

Rozmowy z Dominikiem Pikosem i Jerzym Farysem

Dominik Pikos, wójt gminy Turawa - Dotychczasowe doświadczenie współpracy z radą pokazuje mi, że jest porozumienie, a radnym zależy na tym, żeby zrobić coś dobrego dla gminy - powiedział w porannej rozmowie „W cztery oczy” wójt gminy Turawa Dominik Pikos. W niedzielę (21.01) w dwóch okręgach wyborczych odbyły się wybory uzupełniające do rady gminy. Nie zmieniły one układu sił w radzie, choć mogły. Wójt nadal nie ma większości w radzie. - Współpracujemy - powiedział Dominik Pikos. Wójt Turawy pytany o koszty utrzymania nowej hali sportowej, wybudowanej przez jego poprzednika Waldemara Kampę powiedział, że w tym sezonie grzewczym wydano już na olej opałowy 70 tysięcy złotych. - To spory wydatek. Na etapie projektowania można było pomyśleć o innym źródle ogrzewania. Zmiana teraz pieca i całego systemu ogrzewania wygenerowałyby zbyt duże koszty. Jedyną możliwością to założenie nowego pieca w gimnazjum, skorzystanie z dofinansowania, a następnie połączenie go z budynkiem hali, a piec na olej opałowy może być utrzymany jako dodatkowe źródło ciepła. W porannej rozmowie Radia Opola wójt Pikos odniósł się także do stanu barokowego pałacu, znajdującego się na terenie gminy. - Nie jesteśmy jego właścicielem. Firma, która kupiła pałac kilka lat temu nie zajmuje się nim. Pałac jest zabezpieczony, ale będziemy kontaktować się z policją, aby coś zrobić, żeby osoby niepowołane do niego nie wychodziły - zapowiedział wójt Pikos. Dodał on także, że trwają rozmowy z prywatnym inwestorem, który chce wybudować i prowadzić żłobek na terenie gminy. Gmina rozmawia także z Wodami Polskimi o wydzierżawieniu promenady i plaży nad jeziorem dużym. Pozwoli to na przeprowadzenie remontu deptaka.

Jerzy Farys, zastępca przewodniczącego rady gminy Turawa - Jestem bardzo zadowolony z wyniku wyborów - powiedział w „Poglądach i osądach” Jerzy Farys z Mniejszości Niemieckiej, zastępca przewodniczącego rady gminy. - Gmina jest bardzo mała, jako mieszkańcy znamy się, współpracujemy. Nie ma tu czegoś takiego jak opozycja i koalicja. Prawda jest taka, że patrzymy na dobro gminy - mówił. Zastępca przewodniczącego podkreślił też, że sporym problemem są koszty utrzymania nowej hali sportowej. - Są one jeszcze, prawdę mówiąc, niepolite, ale będą ogromne patrząc na samo ogrzewanie. Dodał także, że jest zbulwersowany stanem barokowego pałacu. - Kilka lat temu kupiła go firma oponiarska, nie będę mówił, do jakiego przekreślenia tu doszło. Firma zniknęła, pałacem opiekuje się teraz komornik. Pałac jest zamknięty, ale niestety ukazały się filmy w internecie pokazujące jego wnętrze. To typowe włamanie. Osoby filmujące mówią jak można dostać się do pałacu i jakie tam jeszcze zostały zabytki, dokumenty, meble - podkreślał Jerzy Farys.